

# PRZYJACIEL LUDU

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 2014, Konto PKO 404.190. — Oddział we Lwowie, Lyczakowska 9.

NUMER  
**52**

Rocznie **10 zł.**, półrocznie **5 zł.**, kwartalnie **2.50.**  
we Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **50 k. c.**  
W Ameryce rocznie **2 dol.** W Argentynie rocznie **5 peso.**  
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie.  
Przedpłać oraz ogłoszenia zamiejscowa płatne z góry.  
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.  
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Cena N-ru  
**25 gr.**

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 160 zł. — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).  
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratcy płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe.  
Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK  
**41**

Warszawa.

Niedziela, dnia 22-go grudnia 1929 roku.

Kraków.

## Czterdziesty drugi rok.

Z tym, 52-gim numerem zamykamy 41-szy rok wydawnictwa Przyjaciela Ludu. Następny Nr., jako Nr. 1, noworoczny, z datą 1 stycznia 1930, wyjdzie z druku i zostanie rozesyłany z Krakowa w sobotę 28 bm., aby w poniedziałek lub wtorek przed Nowym Rokiem doszedł do rąk Przyjaciół.

Zacznemy 42-gi rok wydawnictwa, aby nadal jak dotychczas służyć Polsce i pracować dla dobra klasy chłopskiej. Wierzimy, że Przyjaciele Czytelnicy dopomogą nam współpracownictwem i wczesnym wpłacaniem prenumeraty, która pozostaje bez zmiany, czyli zł. 2.50 kwartalnie, zł. 5 półrocznie, zł. 10 całorocznie.

Do tego 52-go Nru dołączamy czeki P. K. O. dla wszystkich prenumeratorów, z GORACĄ PROŚBĄ O SZYBKIE NADSYLANIE PRENUMERATY, względnie wyrównanie zaległości, abyśmy mogli podołać noworocznym zobowiązaniom, a także dla uregulowania liczby nakładu. Prosimy zważać, że Przyjaciel Ludu nie ma żadnych innych funduszy ani pomocy znikąd, a opiera się jedynie i wyłącznie na prenumeracie i ogłoszeniach. Jesteśmy zupełnie niezależni od nikogo, ale też musimy wy-

łącznie sami troszczyć się o pokrycie wszystkich wydatków, dochodzących miesięcznie do 6000 (sześciu tysięcy) złotych. Taką sumę musimy miesięcznie zgromadzić z drobnych kwot, o które prosimy.

Na premję za rychłe przesłanie prenumeraty ofiarujemy następujące ułatwienia w nabywaniu wielkiego „KALENDARZA GOSPODARSKIEGO” na rok 1930, obejmującego 652 stron druku ze 100 obrazkami, wydanego przez związek wszystkich stowarzyszeń rolniczych z całej Polski, a kosztującego 3 zł. : opłata pocztowa bez polecenia 60 gr., a z poleceniem 1 zł. 10 gr.

Otóż ten wielki i każdemu chłopu rolnikowi konieczny „Kalendarz Gospodarski” wyślemy natychmiast na takich warunkach.

1. Kto prześle całoroczną zapłatę na Przyjaciela Ludu 10 zł., ten dołączy na „Kalendarz Gospodarski” 2 zł. 70 gr., czyli razem 12 zł. 70 gr., czyli zyska jako premję 90 groszy. Jeżeli wysyłka kalendarza ma być na poczcie zabezpieczona czyli polecona, to należy dodać jeszcze 50 gr., czyli przysłać razem 13 zł. 20 gr.

2. Kto prześle nam półroczną zapłatę 5 zł., ten na Kalendarz z wysyłką zwykłą doda 3 zł. (razem 8 zł.), a z wysyłką poleconą 3 zł. 50 gr. czyli razem 8 zł. 50 gr., więc zyska 60 gr.

3. Kto prześle kwartalną prenumeratę 2 zł. 50 gr., ten na Kalendarz z przesyłką zwykłą doda 3 zł. 30 gr. (razem 5 zł. 80 gr.), a z przesyłką poleconą o 50 gr. więcej, czyli razem 6 zł. 30 gr., więc premja 30 gr.

4. Kto zjedna jednego nowego prenumeratę i prześle od niego całoroczną prenumeratę 10 zł., ten otrzyma dalszą zniżkę 1 zł. z ceny Kalendarza. Przy zjednaniu półrocznego prenumeratę 5 zł. zniżka na Kalendarzu 50 gr., przy zjednaniu i wpaczeniu kwartalnej prenumeraty 2.50 zł., zniżka na Kalendarzu 25 gr.

5. Najgorliwszym Przyjaciółom, którzy pozyskają więcej nowych prenumeratorów i prześlą od nich prenumeratę, wyślemy obraz pamiątkowy Słowackiego, albo tysiącstronicową księgę do czytania, w miarę jak zapas wystarczy.

Jeszcze raz bardzo uprzejmie i usilnie prosimy Przyjaciół o jednanie nowych prenumeratorów nadsyłanie prenumeraty. W tak ważnym czasie walk o nowy ustrój Państwa, każdy rozumny chłop powinien prenumerować i pilnie czytać Przyjaciela Ludu.

ZARZĄD PRZYJACIELA LUDU  
Kraków, Reformacka 7.



Uf, a tom się zmachał, takiego grubasa wież, to nielada trud! Ze też ludzie wymyślili jakieś kainity, co to takie rodzą potwory!

Będzie dopiero uczta prawdziwa,  
Kiedy Kainitu ziemniak używa —  
Smaczny ponad wszelkie specjały,  
Mączysty, jakby się z mąki urodził cały  
I plon obfity daje z hektara  
Bo już się o to KAINIT stara!

## Nasze życzenia świąteczne.

Zmiana dotychczasowej Konstytucji w tym duchu, aby Polskę zabezpieczyć przed nadużywaniem poselstwa i przed swawolą stronnictw, stała się najpilniejszą potrzebą narodu. Świadczą o tem stanowczo wydarzenia na arenie sejmowej od początku teraźniejszej sesji, jak to jasno wynika z poniżej podanego sprawozdania za ubiegły tydzień. Pominąwszy stale wrogie działania undowców ukraińskich, komunistów i t. p. niezmiennych wrogów Polski, okazuje się, że i posłowie polscy i wodzowie partyjni nie umieją zachować miary w walkach politycznych i w zaślepieniu gotowi się posunąć nawet do działań zagrażających bezpieczeństwu Państwa.

Za wielką zasługę trzeba poczytać Marszałkowi Piłsudskiemu, iż przez odpowiednie postępowanie i wyzwanie opozycji do walki tę słabą stronę w narodzie na jaw wy dobył i do

wczesnego zapobieżenia złu rząd i naród przygotował. W Ameryce, Anglii, Francji, Niemczech itd. też są różnice zapatrywań i sprzeczności interesów klasowych, tam też są różnie stronnictwa i walki o rządy, ale tam nie da się nawet pomyśleć, aby któreś stronnictwo uciekało się pod opiekę zagraniczną. Tylko nas w Polsce, niestety, jak niegdyś za rządów szlacheckich różni Braniccy wzywali pomocy carów rosyjskich i królów pruskich, tak teraz są posłowie i stronnictwa robotnicze, iudowe, które się chętnie poparciem zagranicznych potęg i na tem opierają swoje zachwalstwo wobec Twórcy Państwa i rządu polskiego, okłamując łatwowierny i nie posiadający doświadczenia państwowego lud polski, że prawa poselskie są ważniejsze niż zabezpieczenie Państwa.

To się musi czempredzej skończyć, dopóki

Twórca Państwa Marszałek Piłsudski, osłania Polskę potęgą swego geniuszu i znaczenia w świecie. Polska musi dostać taki ustrój czyli taką Konstytucję, aby nikt nie mógł zahamować normalnego biegu spraw państwowych, tudzież by dobro Polski zabezpieczone było ponad wszystko. Swawola poselska i partyjna musi być ukrócona. Prezydent Państwa powinien być wybierany przez powszechne głosowanie całej ludności i musi być wyposażony w prawo kierowania Państwem i Rządem.

Dotychczasowe walki partyjne, jako osłabiające urok Polski w świecie i psujące kredyt państwowy, a przez to sprowadzające na cały naród brak kredytu, muszą się wreszcie skończyć przez wprowadzenie nowej Konstytucji.

Dlatego na pierwsze miejsce życzeń świątecznych wysuwamy to życzenie o zmianę Konstytucji, prosząc Przyjaciół, aby uroczystości świątecznych użyli za sposobność dla poparcia tych wysiłków. Marszałka Piłsudskiego.

Pozatem życzymy Czytelnikom Przyjaciela Ludu i całej Rzeszy Chłopskiej, aby miłość i zgoda zapanowała między nami, wedle nauki i przykazań Jezusa Chrystusa.

Ciężkie czasy i trudne życie, nie tylko u nas w Polsce, ale wszędzie w świecie. Prawdą jest wszakże, że ciągłym rozmyśleniem nad

biedą i narzekaniem nie tylko nie poprawimy naszego położenia, lecz jeszcze je pogorszymy, gdyż gorycz i zale osłabiają zdrowie i energię życiową. Raczej mimo wszystko zaśpiewajmy wesoło

Hej Kołęda!

Jan Staniński.

## Zmarnowane dwa miesiące. Zaślepienie opozycji.

WARSZAWA 15 XII. 1929. Walka opozycji sejmowej przeciw rządowi Marszałka Piłsudskiego w ubiegłym tygodniu znowu się zaostrzyła. Przewodcy klubów poselskich byli kolejno na posłuchaniu u Prezydenta Państwa, ale nie wskazywali drogi wyjścia z zamieszania, które wywołali. Rząd Marszałka Piłsudskiego nie chce, ale porozumieć się co do stworzenia swojego rządu nie mogą. Potrafią burzyć, ale nie umia budować. Gazety donoszą, że Prezydent Państwa zamierza jeszcze zwołać wszystkich wodzów opozycji razem na wspólną naradę 17 bm., ale zgóry przepowiadają, że i to do niczego nie doprowadzi, zatem że musi nadal pozostać rząd Marszałka Piłsudskiego.

### Walka w komisji budżetowej.

Według zwyczaju stosowanego we wszystkich parlamentach świata, w czasie przesilenia rządowego nie bywa posiedzeń sejmowych. Dlatego i nasz parlament od chwili jak 6 grudnia opozycja uchwaliła Rządowi nieufność i przez to wywołała przesilenie, nie odbywa posiedzeń. Odbyło się tylko 10 bm. posiedzenie komisji budżetowej, ale i to wystarczyło do zaognienia stosunków. Oto wbrew zwyczajom parlamentarnym, że pierwszeństwo do najważniejszych referatów ma największy klub poselski, jakim jest BBWR, opozycja przez głosowanie odebrała temu klubowi referat budżetowy, wojskowy itd. Klub BB uznał ten postępek opozycji za prowokację i nie przyjął już żadnych referatów. Rząd prawdopodobnie odmówi opozycyjnemu referentom wyjaśnień i materiałów, co utrudni znacznie owocną pracę komisji.

### Opozycja ubezwładniła Sejm.

Przez wywołanie przesilenia rządowego spowodowała opozycja zatamowanie całej pracy sejmowej. Zważywszy, że ferie świąteczne spowodują dalszą zwłokę, staje się prawdopodobnym, że Sejm nie zdoła już w terminie przepisany uchwalić budżetu. W takim razie będzie obowią-

zujący taki budżet, jaki uchwali senat. A gdyby i senat na czas nie uchwalił budżetu, to stanie się obowiązującym taki budżet, jaki Rząd przedłożył. To znaczy, że opozycja, która narzekała na Rząd, że nie daje Sejmowi dość czasu do pracy, przez zaślepienie przyczynia się do zmarnowania czasu wyznaczonego przez Konstytucję.

Na podstawie tych wszystkich wydarzeń wydaje się nam, że po wyczekaniu terminu uprawnomocnienia się budżetu tj. 31 marca, Rząd rozwiąże terazniejszy Sejm i rozpisze nowe wybory, albo znowu odroczy sesję i jeszcze wzmocze propagandę za zmianą Konstytucji. Tak czy owak, opozycja nie ma żadnych widoków obalenia rządów Marszałka Piłsudskiego.

### Drugi odczyt premiera Świątalskiego

W sobotę 14 bm. wygłosił premier Świątalski w Warszawie w sali Filharmonii odczyt na temat: „dwa posiedzenia Sejmu”. Odczyt był rozgłoszony przez radio na całym obszarze Państwa. Premier Świątalski skrytykował bardzo ostro postępowanie klubów opozycyjnych na posiedzeniach sejmowych 5 i 6 bm. Wytknął mowcom opozycyjnym, że nie zadali sobie nawet tyle trudu, aby zarzuty głoszone na zgromadzeniach i w gazetach, podnieść z mównicy sejmowej, iżby ministrowie mieli sposobność do odpowiedzi. Zamiast rzeczowej krytyki i przedłożenia skarg i potrzeb ludności, a także swoich zapatrywań, co i jak by czynić należało, przewodcy opozycji jak nakreślona katarynka powtarzali wszyscy to samo, że żądają ustąpienia rządu i zmiany systemu, ale nie powiedzieli nawet, jaki system by im dogadzał.

Zupełnie stanowczo oświadczył premier Świątalski, że o powrocie takich rządów, jakie bywały przed majem 1926, ani mowy być nie może.

Osnową tego odczytu uczuła się bardzo obrażoną cała opozycja sejmowa. Czyli że i ten odczyt przyczynił się do dalszego zaognienia stosunków między opozycją a Rządem.

## Potrzeba meljoracyj rolnych.

Znamiennym objawem postępu wsi naszej jest coraz więcej wznagający się w ostatnich latach ruch meljoracyjny.

Pomimo ciężkich warunków, i pomimo braku grosza na wsi, wieśniak zaczyna rozumieć, że z pośród wielu źródeł jego nędzy — wybija się na czołowe miejsce zaniedbanie na polu kultury rolnej. Zbytecznym jest wspominać o stosowaniu nawozów sztucznych pod wszelkie ziemiopłody, sądząc, że niema może choćby w największej zacofanych wsiach gospodarza, któryby nie doceniał znaczenia tychże. Jednak nadmienić należy, że stosowanie nawozów sztucznych z pominięciem meljoracji, nie może przynosić zysków, względnie urodzajów takich, jakie przynoszą grunta zdrenowane bez względu na ich charakter i położenie.

Pamiętać musimy o tem, że każda gleba bezwzględnie wymaga zdrenowania. Powie ktoś, że dany grunt położony jest na wyżynie mniej lub więcej górzystej, o dobrych spadach wody, więc meljoracja tu jest zbyteczna. — Rolnik, któryby tak twierdził, daje o sobie świadectwo, że nie dorósł do zadania gospodarza-rolnika, który winien znać dokładnie właściwości nie tylko gleby — ale i podglebia. Wiemy przecież z własnego doświadczenia, że na najwyższych nawet górach istnieją t. z. „źródlika” podglebne, zawadniające i oziębiające powierzchnie uprawne. A ileż to pól naszych posiada nieprzepuszczalne ilowate podglebia! Tożto konieczność bijąca w oczy wołaniem o meljorację — o dreny!

Grunta mizimne, zapadłe, mokre i zimne przez całe lato, pokryte sitowiskiem, karłowatemi krzewami, a z rzadka tylko uprawne i upstrzone lichem, rzadkiem zbożem podszytem chwastem i zielskiem — oto świadectwo zaniedbania prac mel-

loracyjnych przez rolnika i przez władze, które powinny przyjść tu z pomocą rolnictwu!

Grunta takie po zdrenowaniu stają się kwitnącym ogrodem wszelkich zbóż! Sieci bowiem, założonych drenów doprowadzają do podglebia powietrze ciepłe, które przez otworki i szczeliny toruje sobie dostęp do korzonków, stając się w ten sposób naturalnym karmicielem roślin i jakby szafarzem dodatnich warunków wegetacji. Drenowanie jednak w pojedynkę jest w większości wypadków rzeczą niemożliwą. Przedewszystkiem pociąga za sobą koszta znacznie wyższe niż drenowanie wspólne, obejmujące większą ilość gruntów. Następnie, wymagania samego aktu meljoracyjnego są tak ściśle połączone z naturą powierzchni przeznaczonych pod drenację, że drenowanie w pojedynkę jest przeważnie niemożliwe. Większość gospodarstw rolnych jest z natury ułożone w ten sposób, że odpowiedniego ścieku naturalnego wody szukać musimy często w kierunku poprzecznym ciągłości danego gruntu — i stąd wylania się konieczność tworzenia spółek wodnych.

Koszta połączone z meljoracją oplacają się sownicie. Potwierdza to chyba ci, którzy posiadają grunta zdrenowane. Z wiosną rola obsycha wcześniej i wcześniej nadaje się do uprawy i siewu. Wieś — trzeba to przyznać — zwłaszcza w ostatnich kilku latach daje chlubne świadectwo postępu na ten polu. Oto w samym roku 1927 powstało około 300 spółek wodnych, podczas gdy w ciągu 10 lat istnienia Polski powstało tylko około 600. W porównaniu z czasami przedwojennymi, kiedy założenie 1000 sp. wod. wymagało około 50 lat czasu, przyznać należy z radością, że wieś budzi się ze snu, garnie się do życia i walczy rzetelnie o lepsze jutro na każdym prawie polu.

Krosno.

Wojciech B.

Rok się kończy. Prosimy o nadsyłanie zaległej prenumeraty i noworocznej, tudzież o jednanie nowych prenumeratorów.

ZARZĄD PRZYJACIELA LUDU.

## Wymowa cyfr i czynów.

Sejmowi ku pamięci i rozwadze.

Ciekawe dla wszystkich obywateli państwa zestawienie cyfrowe zawiera rządowy projekt budżetu przedłożony obecnie sejmowi. Oto po naprawie krzywdy przez rząd pomajowy t zw. zaborczych emerytom, wdowom i sierotom kolejno wym, Polska ma jeszcze państwowych zaborczych: emerytów 5.285, wdów 20.424 i sierót 2.058 z dniem 1 lipca 1929 r.

Ciekawsze jeszcze okazuje się zestawienie przeciętnego zaopatrzenia polskich do „zaborczych”. Gdy przeciętne zaopatrzenie dla emeryty polskiej wynosi miesięcznie 271 zł to dla zaborczego tylko 115 zł t. j. o 156 zł czyli przeszło 100% mniej; dla polskiej wdowy 168 zł miesięcznie, zaś dla „zaborczej” tylko 61 zł, więc o 107 zł czyli około 150% mniej a wreszcie dla polskiej sieroty 69 zł miesięcznie a dla „zaborczej” zaledwie 22 zł czyli o 47 zł t. j. o 200% mniej. Nie dziw, że komisarze podatkowi z niedowierzaniem słuchają zapań dochodowych tych emerytów nędzarzy, badając ich plinie, czy nie mają źródeł bocznego zarobku, bo wierzyć nie chcą, ażeby człowiek z rodziną wyżyć z tak marnego grosza potrafił...

Ustawą em. z 11. XII. 1923 r. krzywdzącą tak dotkliwie bezbronnych starców i dzieci, opracował parlamentarny rząd Witosa z ministrem skarbu inż. Wł. Kucharskim, a sejm ten bigos ustawowy, prężony długo potem w tygłu licznych rozporządzeń i zmian za rządów Wł. Grabskiego i J. Dziechowskiego bez zastrzeżeń uchwalił i pełnomocnictwami w brzmieniu „Rada ministrów będzie władna...” rozluźnił.

Naprawić koszlawa z tego powodu ustawę emerytalną z r. 1923 i wynagrodzić biedocie wyrządzone jej krzywdy, oto pierwszy obowiązek obecnego sejmu, który prace budżetowe od tego zacząć powinien!...

St. Stączek.

## Praca w gminach.

DEMBOWA pow. Pilzno. Rządy w naszej gminie sprawuje wójt Franciszek Studniarz i pisarz Józef Styryna, ożeniony z siostrą synowej wójta. Rządzą oni według poleceń szynkarza Salomona Freibergera w ten sposób, że ludność pogrąża w coraz większej ciemności i nędzy. Rada gminna uchwaliła aby odbyć głosowanie nad skasowaniem szynków, ale wójt jako wielki miłośnik alkoholu nie wykonał tej uchwały, ku wielkiej radości Freibergera. Kilku światlejszych chłopów doprowadziło do założenia Kółka Rolniczego, wbrew niechęci wójta, chroniącego swego przyjaciela Freibergera, który nie chce mieć żadnej konkurencji we wsi, aby mógł handlować dowolnie.

Aby temu niszczeniu ludności kres położyć, wniosłem odpowiednie pismem przedstawienia najpierw do Starostwa w Pilźnie z dowodami, że wójt z pisarzem wyzyskują ludność w różny sposób, a przytem wójt przez nałóg pijacki przyczynia się do demoralizacji ludności. Udowodniłem przytem, że wybór na wójta odbył się nieformalnie i nieprawnie. Byłem wezwany do Starostwa na przesłuchanie, ale przekonałem się, że Starostwo z całą gorliwością zastania i broni wójta, a wcale nie ma ochoty dochodzić prawdy. Wobec tego odniosłem się dalej, do Województwa i do Ministerstwa Spraw Wewn. Przy sposobności pobytu w Warszawie byłem osobiście u naczelnika Wydziału Samorządowego, który polecił spisać ze mną protokół. Ale to wszystko pozostało dotąd bez skutku.

musza mnie do publicznego zapytania Starostwa w Pilźnie i Władz wyższych, dokąd będą tolerować zgubne dla gminy urzędowanie Studniarza, jego pisarza Józefa Styryny, beniaminików Freibergera. Zapewniam, że ani niechecić, ani pozbyć się nie dam w postanowieniu zwalczaniu szkodników gminnych i ufam, że Przyjaciel Ludu użyczy mi miejsca na publikowanie nadużyć.

Wojciech Cnales.

KAŚNA GÓRNA pow. Grybów. W głowie nam się to pomeścić nie może, aby władze mogły pozwalać na takie rządy wójtowsko-sekretarskie, ja-

kie są w naszej gminie Wójt Antoni Trela liczący 73 lata i sekretarz Brach, organista z Ciężkowic wzięli sobie niejako za cel, aby przekonać ludność, że im wszystkim wolno czynić bezkarnie. Wybory do rady gminnej zamienili na pośmiewisko, gdyż wystarczało pięć głosów na wybór ich radnego. Mnóstwo naszych ustnych i pisemnych zażaleń składanych w Starostwie i w Województwie z dowodami jaskrawych nadużyć także w sprawach pieniężnych, pozostało dotychczas bez skutku. Wbrew wszelkim dowodom, że Antoni Trela jako winny różnych nadużyć wójt nadal pozostać nie może, dnia 10 grudnia br. pisarz Brach zaprosił większość radnych do karczmy na wódkę, a po

pijatyce zarządził wybór wójta i znów tenże Antoni Trela został ukoronowany na naczelnika gminy. Oczywiście, że to nas nie odstraszyło od dalszych zażaleń, aby zło wytepić, ale wyrażamy zdziwienie i ubolewanie, że Starostwo znając dokładnie dotychczasowe nadużycia Antoniego Treli i sekretarza Brachia dopuszcza ich do dalszego urzędowania.

Apelujemy do p. Wojewody, aby polecił zbadać dokładnie dowody nadużyć podanych w naszych zażaleń i żeby czym prędzej uwolnił naszą gminę od takiego wójta i takich radnych, którzy za kieliszek wódki głosowali na Antoniego Trele.  
**Leon Stanuch.**

## Powiatowy Zjazd Związku Chłopskiego w Gorlicach.

We wtorek 10 grudnia br. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Oświaty Robotniczej w Gorlicach zgromadzenie Delegatów gminnych Związków Chłopskich powiatu gorlickiego. Zjazd zagał prezes Pow. Związku Chłopskiego **Leon Gajewski**, poświęcając wspomnienie pośmiertne ś. p. Kazimierzowi Stapińskiemu, którego pamięć zebrała uczciła przez powstanie, wyrażając zarazem szczere współczucie jego ojcu pośłowi Janowi Stapińskiemu, obecnemu na zjeździe. Krótkie wstępne przemówienie wygłosił **Konstanty Laskowski** imieniem Powiatowego Zarządu Zw. Chł., usprawiedliwiając zwłokę w zwołaniu zjazdu i wyluszczając cele i zadania dzisiejszego zjazdu. Następnie przemówił obszernie poseł **Jan Stapiński**, wyjaśniając położenie polityczne w Państwie od chwili zamartwychwstania aż po dzień dzisiejszy, omówił stanowisko Marszałka Piłsudskiego, który stale dąży do stworzenia Polski silnej i mocarstwowej i w tym celu wykonał zamach majowy, aby rozpedzić szkodników, którzy Polskę niszczyli i pchali ją do upadku. Widząc słabe strony dotychczasowej konstytucji Marszałek Piłsudski dąży do przebudowy podstaw Rzeczypospolitej i do uchwalenia nowej konstytucji, która rozszerzając władzę prezydenta i określając dokładnie zakres działania prezydenta, rady ministrów i sejmu dałaby nam silną władzę wykonawczą, jako niezawisłą podstawę przyszłej naszej potęgi i rozwoju. Dlatego powinniśmy poprzeć Marszałka Piłsudskiego w jego zabiegach o mocną Polskę ludową.

Przekonywujące przemówienie posła Stapińskiego odniosło zupełny skutek, to też Zjazd jednomyślnie uchwalił wyrazić cześć i hołd Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu, a zarazem poprzeć rząd Marszałka Piłsudskiego w jego staraniach o wprowadzenie nowej konstytucji wedle projektu i wskazań Marszałka. Zarazem uchwalono domagać się zmiany ordynacji wyborczej sejmowej przez wprowadzenie jednomandatowych okręgów i głosowanie na osobę a nie na numer.

Zkolei **Konstanty Laskowski** przedłożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Pow. Związku Chłopskiego. Podniósł zwłaszcza zasługi prezesa Pow. Zw. Chł. **Leona Gajewskiego**, który, budując „Dom Ludowy“ w Moszczenicy, narażony jest z tego powodu na szalone ataki z ambony ze strony wikarego w Moszczenicy, ks. Podgórnika, z którym zmuszony jest toczyć już od kilku lat bezwzględna walkę. Jak zaciekle jest ten „sługa boży“ i jak pojmuje chrześcijańską miłość bliźniego, świadczy najlepiej okoliczność, iż nie waha się uczynić oszczerczego doniesienia do Prokuratora przeciw Gajewskiemu, które stało się powodem śledztwa i pozbawienia Gajewskiego urzędów publicznych. Ale prawda wyszła na jaw, prokurator widział się w końcu zmuszonym rzucić fałszywe doniesienie do kosza, a Gajewski odzyskał wszystkie swoje urzędy, w szczególności przywrócono mu godność radnego i asesora w Moszczenicy, a Województwo krakowskie w czerwcu br. zamianowało go z powrotem członkiem przybocznej Rady Powiatowej w Gorlicach. Gajewski odniósł więc pełne zwycięstwo moralne nad swoim zacietrzewionym przeciwnikiem. Zgromadzeni Związkowcy, życząc Gajewskiemu wytrwałości w tej walce aż do końca, wyrazili mu uznanie i zaufanie a w dowód tego wybrali Gajewskiego jednomyślnie w sposób demonstracyjny prezesem Powiatowego Związku Chłopskiego na dalsze dwa lata.

Następnie dokonano wyboru dalszych członków Zarządu Pow. Zw. Chłop., przyczem liczbę ich powiększono do 16. Zostali wybrani: zastępcami prezesa **Jakób Kunigiewicz** b. wójt ze Strzeszyna i **Antoni Serafin** podwójci z Łużnej; sekretarzem **Ignacy Król** wójt z Krygu, zaś skarbnikiem **Józef Dynda** wójt z Łużnej; członkami Zarządu wybrani: **Bartuś Franciszek** z Rzepiennika Biskupiego, **Bednarz Stanisław** wójt z Dominikowic, **Cłonek Stanisław** b. wójt z Lipinek, **Jamro Józef** b. wójt ze Siar, **Kawa Władysław** z Binarowej, **Kieltoń Leon**

z Gorlic, **Laskowski Konstanty** z Gorlic, **Michałek Dominik** z Ręclawic, **Rodak Jan** wójt z Ropy, **Tabor Karol** ze Stróżówki i **Wojtasiewicz Kazimierz** ze Siar.

Przewodniczący Gminnego Związku Chłopskiego w Gorlicach **Leon Kieltoń** przedstawił wniosek w sprawie budowy domu ludowego w Gorlicach dla uczczenia dziesięciolecia niepodległości Polski. Zjazd uchwalił jednomyślnie poprzeć ten wniosek, a celem spopularyzowania tej pięknej myśli postanowił umieścić ten wniosek na porządku dziennym najbliższego wiecu publicznego Związku Chłopskiego, który uchwalono urządzić w Gorlicach z początkiem stycznia 1930 r. z udziałem posła Stapińskiego.

Na tem zjazd zakończono i podziękowano posłowi Stapińskiemu za przybycie, wznosząc na jego cześć okrzyk.

Po zjeździe nowo wybrany Zarząd Powiatowy udał się do starosty **Dra Czuszkiewicza** i złożył na jego ręce wyrazy hołdu dla Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego tudzież podając mu do wiadomości uchwały zjazdu w sprawie poparcia zamierzeń Marszałka Piłsudskiego co do zmiany konstytucji dla szczęścia i wielkości Polski.  
 **Sekretarjat.**



### OSTAŃNI HOŁD.

CIENIOM Ś. P. KAZIMIERZA STAPIŃSKIEGO  
ZM. 4 GRUDNIA 1929 R.

Po żmudnej pracy — w ciemnej mogile  
Spocąłeś — Gwiazdo chłopskiego nieba!

A cierni tyle — a chwastów tyle —  
Nieprzeorana płacze Cię gieba!

Ziemia ugorna, mgłami spowita  
Chłopskiej mordęgi złana jest znojem  
Tyś szedł ją czynem promiennym witać,  
W słoneczne Jutro wieść ją przebojem!

Myśmy w Twa Postać, cnotami lśniąca  
Patrzyli — jako w świt nad górami —  
Wierząc, że wiodł nas będziesz ku słońcom,  
Jako Twój Ojciec — co jest dziś z nami.

Tyle Nadzieji, Wiary i Mocy  
Dla chłopskiej niwy poczęło świtać  
W walce o światło — wśród zmagani nocy —  
Gdy zawiśł wroga nac chłopem zgrzyta!

Padłeś na łanie niedooranym,  
Jak kwiat podcięty kosą straszliwą!  
O, płaczcie, płaczcie Go chłopskie łany,  
A ty Mu lekką bądź znojna niwo!

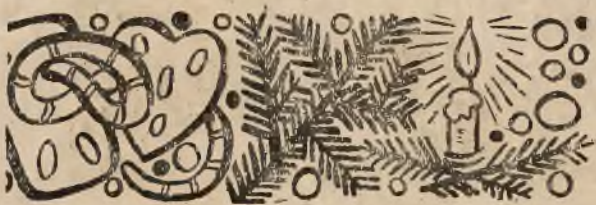
Na modrem wzgórzu, wśród brzoź i jodeł  
Śpiż, śniąc jak płaczą po Tobie chaty,  
Któreś wieść pragnął do czystych źródeł  
Odrodzin — życia — w słońce oświaty!...

Smutno Ci szumia drzewa cmentarne,  
Rodzinnej wioski grają Ci dzwony  
Pieśń ukochanej Twej ziemi czarnej  
Na sen spokojny — a nieprześniony...

A z Tobą, Ojczy, coś Skart bezcenny  
Stracił — współczuję dziś z całej duszy —  
Lecz wołam: Wiedź nas dalej w promienny  
Świt, gdzie chłop wieży swej nędzy skruszy!

Krosno, dnia 12 grudnia 1929 r.

Wojciech Byczek-Breowicz.



## Polityka międzynarodowa.

POLSKA NARAZIE NIE MOŻE SIĘ ROZBROIĆ.

Lloyd George wygłosił w angielskiej izbie gmin wielką mowę na temat konieczności aktywniejszego rozbrojenia. Mówca napadł w ostrych słowach na działalność rozbrojeniową Ligi Narodów, biorąc w obronę propozycje sowieckie, jako zasługujące na szczególne rozważanie. Według Lloyd George'a rozbrojenie we wschodniej Europie uzależnione być musi od akcji rozbrojeniowej Sowietów.

„Nie można mieć żadnej pretensji do Polski i Rumunii, że się nie rozbrajają — mówi Lloyd George — jeżeli po tamtej stronie granicy utrzymywana jest olbrzymia armia, hołdująca doktrynom, które w obu wspomnianych państwach traktowane być muszą, jako zgubne i destrukcyjne. a które w każdej chwili pchnąć mogą tę armię poprzez granicę. Już raz stał się stało w stosunku do Polski, a może się to stać znowu, więc istotnie Polska nie może się rozbroić, dopóki Rosja nie jest rozbrojona“.

### PRZED ZERWANIEM ROKOWAŃ NIEMIECKO-POLSKICH?

Biuro Wolffa donosi, iż wobec zmian, w dotychczasowych dyspozycjach posła niemiecki w Warszawie **Rauscher** złożył osobiście sprawozdanie o stanie niemieckich rokowań handlowych i w tym celu przybywa w sobotę do Berlina. Pisma rządowe donoszą że przyjazd **Rauschera** pozostaje w związku z nowymi rzekomo trudnościami niemieckimi w polskich rokowaniach handlowych.

### PRZYGIĘCIOWANIA DO PLEBISCYTU.

Plebiscyt nad „ustawą przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego“ odbędzie się w całej Rzeszy w dniu 22 grudnia roku bieżącego. Nationaliści niemieccy domagali się wprowadzić, aby termin plebiscytu przesunięty został na chwilę późniejszą, chcąc w ten sposób zyskać na czasie dla celów agitacyjnych, ale rząd niemiecki żądaniu temu oparł się z całą stanowczością, wychodząc ze słusznego założenia, iż plebiscyt powinien się odbyć przed otwarciem drugiej konferencji haskiej (co jak wagaomo nastąpić ma dnia 3 stycznia r. p.), na której rozstrzygnięte być mają ostateczne losy planu Younga.

Głosowania odbywać się będą według okręgów wyborczych, tak samo, jak przy wyborach do parlamentu. W każdym okręgu wyborczym akcją plebiscytową kierować będzie specjalny inspektor wyborczy, który będzie miał do pomocy jednego zastępcę i kilku członków komisji wyborczej. Aby zapobiec ewentualnemu kolportowaniu fałszywych pogłosek co do wyniku głosowania, zarządził minister spraw wewnętrznych, że każda komisja wyborcza natychmiast po obliczeniu głosów podać ma wynik głosowania do wiadomości publicznej. Obliczanie głosów odbywać się będzie w ten sposób, że liczyć się będzie wszystkie oddane głosy, a więc zarówno głosy „za“ i „przeciw“, jak też i kartki białe i nieważne.

### RZĄD ANGIELSKI ZANIEPOKOJONY ZBROJENIAMI NIEMIECKIMI.

Rząd angielski zaniepokojony jest rozwojem lotnictwa niemieckiego i oporem, zaznaczającym się w Niemczech przeciwko wykonaniu postanowień rozbrojeniowych traktatu wersalskiego i zamierza poczynić kroki, dyplomatyczne w Berlinie.

Attache wojskowi, pełniący obowiązki w dawnej międzysojuszniczej komisji kontrolnej, napotykają na trudności w wykonywaniu swoich obowiązków.

— c o c —

### TESTAMENT POLITYCZNY CLEMENCEAU.

Dziennik „La Liberté“ ogłasza uwagi poczynione w roku 1922 przez **Clemenceau**, jednemu ze współpracowników z zastrzeżeniem, aby ogłoszono je w prasie dopiero po jego śmierci. Nie lubię ludzi naszej generacji, którzy dają się unosić różnym złudnym marzeniom — mówił m. in. **Clemenceau**. Dowodzą oni, że są dwojakie Niemcy. Ja zaś twierdzę, że niebezpieczną iluzją jest myśleć, że demokratyczne Niemcy potrafią zagłuszyć aspiracje imperjalistycznych Niemiec, które nie mogą się pogodzić ze swą porażką i marzą jedynie o odwyecie!

**SOCJALISTYCZNY RZĄD ANGIELSKI** **Macdonald** wystąpił z żądaniem podwyższenia pensji ministrom. Dotychczas pobiera około 225.000 zł. rocznie, a zażądał podwyżki na 344.000 zł. U nas w Polsce pensja roczna premiera nie przekracza 30.000 zł. a ministrów 24.000 zł. rocznie.

**PAPIEŻ OFIAROWAŁ** włoskiej parze królewskiej podczas odwiedzin w Watykanie różną kosztowności wartości 250.000 lirów czyli 120.000 zł. z kasy państwa watykańskiego.

**NOWA REPUBLIKA CHIŃSKA** W Bargadzie, północno-zachodniej Mandżurji, obwołana została nowa niezależna republika inongońska, z miastem Hallar, jako stolicą. Nowa republika ma być urządzona według wzorów bolszewickich.

# Wychodztwo.

## Emigracja polska we Francji w niebezpieczeństwie.

Nasza emigracja we Francji stanęła ju — jak od dłuższego czasu przewidywano — wobec groźnego niebezpieczeństwa. Mowa tu o panującym już we Francji bezrobociu, które w pierwszej linii dotknąć musi robotników cudzoziemskich, a między nimi w pewnej liczbie i Polaków.

Od szeregu miesięcy już daje się zauważyć w handlu duży zastój, niektóre gałęzie przemysłu redukują godziny pracy i zwalniają wskutek tego robotników. Zło może się na razie tylko powiększać i zagrozić poważnymi komplikacjami, zwłaszcza że we Francji jest dwa miliony robotników cudzoziemskich.

Jest to dla nas niewesoła wiadomość, zważywszy że we Francji zamieszkuje przeszło pół miliona polskiej ludności robotczej, którą w tym czy innym stopniu dotknąć musi klęska bezrobocia. Jasnym jest bowiem, że w razie braku pracy najprzód wydalą się z fabryk cudzoziemców, a potem dopiero własnych obywateli.

W ostatecznym wypadku Francuz, pozbawiony pracy, łatwo da sobie radę, będąc na rodzimym gruncie, podczas kiedy nasz robotnik, tracąc źródło zarobkowania, po większej części znaleźć się może tylko w nędzy, a w niejednym wypadku nie będzie miał nawet za cò wrócić do kraju.

Coprawda bezrobocie we Francji panuje podobno tylko w przemyśle i nic nie słyhać, aby obejmowało ono także rolnictwo i górnictwo, w których to gałęziach pracuje więcej niż połowa naszych emigrantów. Zachodzi jednakże obawa, że w razie dalszego trwania kryzysu Francuzi będą się starać: umieścić na roli lub w górnictwie swoich bezrobotnych z przemysłu, wyrzucając natomiast Polaków.

Nie znamy obecnego stanu bezrobocia we Francji, niemniej jednak żywić musimy obawę, że bezrobotni Polacy, względnie niektórzy z nich, z nędzy i głodu chwycić się mogą nawet kradzieży i rabunku, czego już i tak w ostatnich latach na terenie francuskim mieliśmy przykłady, z dotkliwym uszczerbkiem w opinii francuskiej dla naszego kraju i narodu.

Nie wiadomo, czy nasze władze państwowe są przygotowane na wypadek bezrobocia wśród emigrantów polskich we Francji i czy obmyślone są jakie środki, aby ratować rodaków naszych na wypadek tej klęski. Spodziewać się jednak należy, że konsulatory nasze we Francji trzymają rękę na pulsie całej tej sprawy i nie pozwolą, aby rodaków naszych spotkała krzywda.

Na wszelki wypadek wstrzymać trzeba dalszą maszą emigrację zarobkową do Francji aż do chwili dokładnego wyjaśnienia sytuacji. Gdyby zaszła i-

stoma potrzeba, na terenie Francji działać powinien odpowiednio zorganizowany Urząd Pośrednicstwa Pracy, któryby mógł momentalnie przerzucić robotników polskich z jednej zagrożonej gałęzi przemysłu do drugiej, nie objętej jeszcze bezrobociem. Pamiętać się też winno i o utworzeniu funduszu zapomogowego.

Są to wszystko kroki, które dyktuje nam konieczność opieki nad rodakami, zmuszonymi tułać się za chlebem wśród obcych narodów.

## Wstrzymanie emigracji górników.

Z uwagi na stan krajowego rynku pracy, w szczególności zaś potrzeby górnictwa polskiego, Urząd Emigracyjny wstrzymał emigrację na zasadzie wezwań imiennych dla robotników, zamieszkałych na terenie zagłębi węglowych, którzy kiedykolwiek uprzednio pracowali w górnictwie. Robotnikom takim nie wydaje się zaświadczeń na uzyskanie paszportów emigracyjnych. Zarządzenie powyższe nie dotyczy tych robotników, którzy pragną emigrować do przedsiębiorstw zagranicznych:

- a) w których już byli zatrudnieni uprzednio,
- b) w których w chwili obecnej są zatrudnieni członkowie, ich najbliższych rodzin.

Fakt pod a) i b) dowieść należy dokumentami: wiarogodną korespondencją prywatną i t. p.

## Polacy toną w morzu argentyńskim.

Ks. Nerwind tak pisze w „Niezależnym Kurjerze Polskim“, wychodzącym w Buenos Aires:

Apostoles, tak samo jak Azara, (kolonie polskie w argent. terytorjum Misiones) leży na campie (stepie). Położenie jednak Apostoles jest szczęśliwsze. Oddalone o kilka kilometrów od kolei Buenos Aires Posadas, zamieszkałe przez dzielne rodziny Tarnowskich, Zubrzyckich, Koziarskich, Świderskich i t. d., których członkowie posiadają dużą dozę inicjatywy i ducha twórczego, Apostoles rozwinęło się wkrótce z małej osady na dość sympatyczne miasteczko, z przewagą wprawdzie Hiszpanów, ale w którym Polacy w liczbie około 370 rodzin grają niepoślednią rolę tak w życiu handlowym jak i politycznym. Są sklepy polskie, piękne domy, polski duży młyn. Był polski burmistrz miasta, a teraz są radni. Okolica Apostoles jest zamieszkała przez Polaków i Rusinów. Prowadzą oni gospodarke rolną z przewagą yerby. Gospodarstwa z 10 hektarami yerby dość liczne, a są i tacy, którzy mają yerby 30 hektarów.

Życie narodowe skupia się w Towarzystwie zorganizowanym przed dwu laty i prosperującym dobrze. Jest w Azarze szkoła polska i polski kościół niestety, obydwie te instytucje nie cieszą się sympatią ogółu. Byłem i w szkole i w kościele w Apostoles. W szkole zastałem, może przypadkowo —

nie wiem, siedmioro dzieci. Gdy zacząłem mówić z nimi o Polsce dowiedziałem się, że dzieci nie wiedzą co jest, Wisła, Kraków, Poznań, jak jest herb Polski słowem najprymitywniejszych wiadomości o ziemi polskiej. Nie zdziwiło mnie też zupełnie, iż na przerwie bawić się po polsku nie umiały.

**NAPAD BOJÓWKARZY NIEMIECKICH.** W dniu 8 bm. Antoni Żyłka z Mysłowic, obywatel polski, wyjechał na stronę niemiecką do Miechowic z żoną i małym dzieckiem dla odwiedzenia mieszkających tam rodziców. Wieczorem, gdy opuścił dom rodziców, został napadnięty przez kilku osobników i pobity do krwi, tak że twarz mu nabrzmiała i nie widzi na jedno oko. Tak samo pobita została jego siostra, gdy zaczęła wolać o pomoc.

**DWAJ POLACY BURMISTRZAMI W STANACH ZJEDNOCZONYCH.** Ostatnio znowu dwaj nasi rodacy w Stanach Zjedn. zostali wybrani na wybitne stanowiska w tamtejszym samorządzie miejskim. Są to: Leon Strzelecki, burmistrz m. Wellington w stanie New-Jersey i Jan Onka, burmistrz w mieście Manvilli w stanie New-Jersey.

**CZIKAGO BEZ PIENIEDZY.** Z powodu kryzysu finansowego w kasach miejskich zapanowały pułki. Władze miasta nie są w stanie wypłacić poborów funkcjonariuszom miejskim, jeżeli nie otrzymają od banków pożyczki w wysokości 11 do 12 milionów dolarów. Banki jednak nie okazują zbytniej ochoty, ponieważ dług miasta wynosi przeszło 300 milionów dolarów.

W CZIKAGO aresztowano adwokata Kordowskiego, który sprzeniewierzył depozyt 600 dolarów po zmarłym klientcie.

**WIĘZNIOWIE** odsiadujący długoterminowe więzienie w Auburn zbuntowali się, zabijając strzałami rewolwerowymi strażnika więziennego i zabierając z sobą siedmiu strażników, jako zakładników. Po czterogodzinnej zaciętej walce, w której wzięła udział policja strażnicy i żołnierze uzbrojeni w karabiny maszynowe i bomby izawiające, zakładnicy zostali uwolnieni z nadejściem jednak nocy miała grupa więźniów zabarykadować się w jednej z sal więziennych, opierając się atakowi. Trzech więźniów zostało zabitych, trzech zaś strażników odniosło rany.

**PROFESOREM UNIwersytetu w Meksyku** został zamianowany łodzianin, Izrael Tennebaum, który jako kupiec wyjechał przed rokiem do Meksyku poświęcił się tam z zamiłowaniem badaniom krajowych starożytności. Rząd meksykański w uznaniu jego zdolności powołał go na to wysokie stanowisko.

**EMIGRANTÓW NIEMIECKICH** z Rosji, którzy w liczbie blisko 6.000 rodzin uciekli z „raju bolszewickiego“ osadził rząd pruski na gruntach rozparcelowanych nad granicą polską. Na urządzenie im gospodarstw przeznaczył skarb pruski setki milionów, aby tylko wzmocnić napór germański przeciw Polsce.

J. I. KRASZEWSKI

97

# KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Pozostawało teraz Kochanowi pozbyć się tak tych gości niepotrzebnych, ażeby znowu w ręce biskupa nie wpadł i bezpiecznie się gdzieś schronić mogli.

Sam on nie widział ich jeszcze. Czarny wódz izbę miał w zamku przy czeladzi, a kłecha Ślżak, bojąc się z nim siedzieć, gdzieindziej się wyprosił. Wszedłszy, zastał zbiega już odzianego w suknie, które mu na zamku dano, i kaptur na głowie, twarz zakrywający. Podobieństwo, jakie, zdala go widząc znalazł między nim a jakimś we wspomnieniach swych dawniej znanym człowiekiem, uderzyło go na widok tej postaci, chociaż rysów twarzy widzieć nie mógł.

Nieznamy tak tu, jak wprzód w więzieniu i na badaniu, zupełnie zdał się na los swój obojętnym...

Kochan zapytał go, co z sobą myśli począć. Ruszenie ramion było całą odpowiedzią.

Niecierpliwilo to ulubienca króla, iż nawet podziękowania za wyświadczoną pomoc nie otrzymał. Siedzący nie wstał na widok jego... Kaptur zwieszony nad czołem zwiększał ciekawość Rawy.

— Pomogliśmy wam do wyswobodzenia się z rąk biskupich — rzekł — któryby litości nad wami nie miał. Kto wie, życiem moglibyście przypłacić.

— Życiem? — zamruczał pokutnik — a życie co? Umrzeć przecie potrzeba...

Mówił to szyderskim tonem, powoli, głos był jakiś znajomy.

— Kto ty jesteś? — zapytał Kochan przystępując.

— Człowiek; dlatego, jak ty umrzeć muszę — rzekł pokutnik obojętnie.

— Lecz, jeśliś pokutować chciał za grzechy — odezwał się Kochan, to ci coś przecie życie warto... Będziesz miał czas pokutę twą odprawić...

Czarny nie odpowiadał. Kochan coraz się bardziej zżymał i niecierpliwil.

— Dokądże stąd iść myślisz? — zapytał.

— W świat, szukać takich, jak ja i iść dalej, wolać grzesznych do pokuty.

— Schwyca was...

Ruszył ramionami pokutnik.

Nie mogąc słowa z niego dobyć, zniecierpliwiony tym oporem, Kochan, zamruczawszy coś, stuknął drzwiami i wyszedł.

Wieczorem, gdy Kaźmirz się kładł do snu, Kochan mu począł opowiadać swoje spotkanie i rozmowę z wodzem biczowników. Stuchnął je król z żywym zajęciem.

— Cóż to za człek? — zapytał.

— Ani twarzy okazać, ani mówić nic o sobie nie chce — rzekł Kochan — a przysiągłbym, że go gdzieś widział i głos ten słyszałem...

Zadumany Kaźmirz, już się kadnąc, zawołał naziad odchodzącego faworyta.

— Kochan — ja tego człowieka widzieć muszę...

Rawa z okrzykiem się temu sprzeciwił:

— Miłościwy panie, to widowisko nie dla was — rzekł. — Nie rozweseli ono a smutku mamy i tak dosyć... Z niego nic nie wydobędziecie!

— Ja? — zapytał król — ja?

— Dziki jest...

— Chcę widzieć dzikiego! — powtórzył Kaźmirz...

Rawa, nie przedłużając rozmowy, wyszedł. Sądził, że fantazji tej król zabędzie, a on tymczasem pokutnika z zamku wyprowadzi. Lecz nazajutrz król po dwakroć mu przypomniał z naciskiem, iż człowieka tego widzieć musi.

Sprzeciwiać się mu, gdy w ten sposób wole swą objawiał, nie śmiał Kochan.

Ku wieczorowi kazał się prowadzić Kaźmirz.

Zapobiegając temu, ażeby dziki człek nie przyjął króla nie znając, w ten sposób, jak jego, Kochan pobiegł mu oznajmić przodem, iż król pan miłosierny i dobroczynny, widzieć go chciał. Usłyszawszy to poruszył się nieco pokutnik, lecz z miejsca nie powstał.

— Po co? — rzekł — król mnie, a jam jemu niepotrzebny; król mój teraz na niebiesiech. Jego jednego znam... Ten, który był niegdyś moim, wymordował mi rodzinę, znieważył siostrę, zabił ojca, skazał na wygnanie ród mój...

Wstał, mówiąc to, odsionil kaptur, i Kochan z przerażeniem poznał w nim Amadeja, brata Klary, którego widok dawniej król za wroźbę nieszczęśliwą, za przypomnienie życia ciwili najpełniejszej goryczy uważał.

Kochan przeraził się, chciał biec natychmiast aby Kaźmirzowi nie dopuścić z nim spotkania. W sieni już kroki słyhać było. Drżący Kochan zastąpił drogę panu.

— Miłościwy królu mój — wy tego człowieka widzieć nie możecie!

Wyraz twarzy ulubienca zamiast ustraszyć Kaźmirza, więcej jego ciekawość obudził. Zmarszczył się.

— Puszczaj mnie — zawołał groźnie — puuszczaj!

Kochan ukląkł przed nim.

Kochan ukląkł przed nim.

— Nie puszczę was! — rzekł, chwytając za suknię.

Wtem król wyrwał się z rąk jego i śmiałym krokiem postąpiwszy ku drzwiom, otworzył je... Czarny człek siedział zakapturzony, oparty na rękę, nie podniósł głowy...

Ciąg dalszy nastąpi.

# OKRUSZYNY.



Dzień grudnia	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
22 Niedziela	4 Adw., Zenona	7:42	3:27
23 Poniedziałek	Wiktoria	7:43	3:28
24 Wtorek	Wigilia, Ad. i Ew.	7:43	3:28
25 Środa	Boże Narodzenie	7:44	3:28
26 Czwartek	Szczepana, Męcz.	7:44	3:28
27 Piątek	Jana Ewangel.	7:44	3:30
28 Sobota	Młodzianków	7:44	3:31

— 000 —

**NIEWCZESNE ŻARTY.** — Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych obwieszcza, że ma zamiar zniżyć taryfę o 3 procent, ale... aż dnia 1-go stycznia 1932, czyli za dwa lata. Mamy nadzieję, że za dwa lata cały system ubezpieczeń będzie zmieniony i terazniejszy P. Z. U. W. przestanie istnieć.

**PRZYKŁAD DO POWSZECHNEGO NAŚLADOWANIA.** Rada gminna w osadzie Wisznica, pow. włodawskiego, nauczona doświadczeniem dwukrotnych wybuchów wielkiego pożaru, powzięła uchwałę, zabraniającą krycia dachów wszystkich budowli materiałem nieogniotrwałym. Przykład ten z uwagi na liczne klęski pożarów, winien być naśladowany przez wszystkie gminy w Polsce.

**POWRÓT ZWYCIESKICH JEŹDZCÓW POLSKICH.** Powróciła do stolicy z zawodów nowojorskich polska drużyna jeździecka. Oficerowie polscy przywieźli wiele cennych nagród, a m. in. nagrodę „puhar narodów”, którą po trzykrotnem jej zdobyciu przez Polaków pozostaje naszą własnością.

**385 HA** w obrębie gmin Sromowce Wyżnie i Niżnie stanowiące Trzy Korony i Facimiech zakupił Rząd pod park narodowy. Obecnie toczą się rokowania o kupno 237 hektarów w obrębie gminy Krościenka, stanowiące Czertes, Czertazik, Sokolice i Hukową Dolinę.

**CHABÓWKA, PONICE I RDZAWKA** przeszły z dniem 1 grudnia z pod zarządu powiatu nowotaraskiego do nowo utworzonego powiatu w Makowie. Z dniem 1 stycznia Spisz i Orawa zostaną ostatecznie wcielone do powiatu w Nowym Targu.

**SKRÓCONĄ SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ** może odbywać każdy, kto złoży specjalny egzamin odbywający się dwa razy w roku w marcu i październiku. Szczegółowych informacji udziela Kuratorja szkolne.

**3.049 POBOROWYCH** zostało ukaranych w Warszawie za niepunktualne meldowanie się i za nieprzebranie przepisów wojskowych, odnoszących się do rezerwistów i do popospolitego ruszenia.

**W ŁODZI** została otworzona pierwsza w Polsce „przychodnia przedślubna” zorganizowana przez Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu. Osobom, zamierzającym wstąpić w związek małżeński, przychodnia, po przeprowadzeniu szczegółowych badań lekarskich, udziela bezpłatnie porad, czy ze strony zdrowotnej niema przeszkód do zawarcia małżeństwa.

**BARWY NARODOWE POLSKIE.** Rząd wyjaśnił, że barwami narodowymi polskimi są barwy biała i czerwona (nie amarantowa, czyli sino czerwona). Barwy biała i czerwona były od wieków państwowymi barwami Polski. Natomiast barwy biała i amarantowa były barwami państwowymi Księstwa Warszawskiego, utworzonego przez Napoleona w roku 1807. Wtedy właśnie zmieniono prastarą czerwień na amarant.

**HRABIA KLUSOWNIKIEM.** W grudniu zeszłego roku Maurycy Potocki, znalazłszy się w lasach puszczy Białowieskiej, zapolował na jelenie. Pomimo tego, że był to czas ochronny na tę zwierzy-

nę, Potocki zabił jelenia. Starosta w Kosowie Poleskim nałożył na Potockiego karę za klusownictwo w wysokości 500 zł. grzywny i 10 dni aresztu. W październiku br. kara uprawomocniła się, będzie więc musiał p. „hrabia” karę zapłacić i odsiedzieć areszt.

**W OKOLICACH CZEREMOSZU** w Karpatach wschodnich odkryto bogate pokłady grafitu, pirytu oraz rudy żelaznej zawierającej ponad 50% żelaza.

**WOBEC BUJNEGO WZROSTU OZIMIN** podczas długotrwałej ciepłoty doradzają spasanie tejże, skoro przymrozki zetną grunt. Przez podpaszenie zapobiegnie się wyprzeniu ozimim pod śniegiem. Paść na ozimim można najdłużej pół godziny, aby nie przeziębć żołądka zwierząt.

**STRASZNE ZABÓJSTWO O DRZAZGĘ.** W lesie, należącym do Kaszubskich w Wymysłowie, pow. łukowskiego, kopali robotnicy karpę Jeden z robotników wziął do domu kawałek drzazgi. Na drugi dzień do owych robotników nazwiskiem Duckich ze Zasiadały przyjechał leśniczy. Wydobył rewolwer i dał dwa strzały, kładąc jednego trupem na miejscu, a drugiego postrzelił w rękę. Na krzyk rannego nadbiegli inni robotnicy, rzucili się na zabójcę i tak go ciężko obili, że na drugi dzień zmarł w szpitalu w Warszawie.

**W MAJATKU BOCZKOWICACH,** w pow. włoszczyńskim, woj. kieleckiego 70-letnia służąca Kłapińska, piekąc chleb, stukła palącą się lampę. Wylała przytem na siebie naftę z lampy i w oka mgnieniu stanęła w płomieniach. Od poparzenia umarła.

**W RZESZOWIE** sąd ukarał 10-cioletnim więzieniem Zabkowskiego Florjana, 8-letnim Wiewojewskiego Piotra, a 7-letnim Kielara Ludwika. Mają oni na sumieniu szereg zbrodni rabunku między innymi rabunek u ks. Mazanka w Łańcutcie, oraz postrzelenie i pobicie kilku policjantów. Skazani wyrok przyjęli.

**W RÓŻY** pow. Pilzno, Weronika Bielawa podpaliła stodołę będącą jej własnością oraz Józefa Bielawy i Zawislaka. Spłonęły tegoroczne zbiory i narzędzia rolnicze. Współwłaściciele ponieśli szkodę 4.000 zł. Aresztowana podpaliła z zemsty.

**ŚCIGANY PRZEZ POLICJĘ** groźny zbój Kaczmarczyk znalazł schronienie w Tyńcu w domu Piotra Grabowskiego. Ukrytego w piwnicy zmuszono do poddania się działaniem granatu izawiającego. Zbój ma na sumieniu zamordowanie posterunkowego Czopka w Kobierzynie, postrzelenie posterunkowego Cielucha w Borku Fałęckim, morderstwo księdza gr.-kat. i jego córki w Krośńńskim oraz szeregu rabunków i włamań. Aresztowano również Grabowskiego, który zbója u siebie przetrzymywał.

**17-LETNIA** Leokadja Lipa wraz z 18-letnim Janem Leśnickim podłożyli się pod pociąg na odcinku Warszawa—Otwock. Przejeżdżający pociąg odciął obojgu głowy od tułowia. Przyczyną samobójstwa wspólnego było to, że opiekun Leśnickiego zabronił wychowankowi żenić się z dziewczyną.

**MIMOWOLI** ugodziła widłami Marja Tryka 50-letniego Stanisława Antoniusa w Królewcu, pow. Września tak nieszczęśliwie, że widły przebiwszy oczy nieszczęśliwego, przeszły mu czaszkę na wyłot.

**NĘDZA NA LITWIE.** Tłumy ludności obiegają codziennie instytucje rządowe, błagając o wyżywienie. Sytuacja polityczna na Litwie jest wysoce napięta, gdyż zwolennicy Waldemara nie próżnują i ustawicznie prowokują rząd. Przeciwno wyborom samorządowym wpłynęły na Litwie skargi z 230 miejscowości. Jest to dowód, że ferment na Litwie wzrasta.

**W MIEJSCOWOŚCI ELLWANGEN** (Wirtembergja) znaleziono w poniedziałek rano trzy samotne kobiety we wspólnym mieszkaniu nieżywe. Przyczyny śmierci do tej chwili nie można było ustalić. Wśród okolicznej ludności panuje wielkie podniecenie, ponieważ przypuszczają, że ma się tu do czynienia z ofiarami upiora z Düsseldorfu.

**POD GRENOBLĄ** we Francji natrafiono w głębokości 4 metrów pod ziemią na grobowce wykute w kamieniu, w których znaleziono szkielety, posiadające olbrzymie głowy i szczęki. Jest to jakiś przedhistoryczny grobowiec, ludzi olbrzymów, o których dzisiaj opowiada się tylko w legendach i bajkach. Dowodzi to jednak, że ludzie tacy kiedyś jednak żyli na świecie.

**W RUMUNJI** w zagłębiu naftowym, spłonęło kilka szybów. Szkody wynoszą około 40 milionów lei.

— 000 —

**NOWE ŻYCIE,** pismo miesięczne oświatowo-religijne, wydawane w Wilnie u. Trocka 9, przez ks. Bortkiewicza Stefana, Nr. 12 na 15 grudnia br. apeluje do episkopatu rzym. kat., aby zaniechał procesów przeciw prawosławnym na kresach, albowiem procesy te szkodzą Polsce. Religijna treść „Nowego Życia” jest starannie dobrana.

**Czy znajdziesz idealniejszy podarunek gwiazdkowy, względnie noworoczny nad „ROBUS”**

uniwersalną maszynę trykotarską na której gwarantujemy **300 zł. zarobku** miesięcznie przez pracę w domu. Ryzyko wszelkie wykluczone, gdyż gwarantujemy wyuczenie się pracy, jak również odbiór gotowego towaru. Tysiące listów pochwalnych z całego kraju są żywym, wymowym dowodem dobroczynnej wartości maszyny. — Niechaj zatem, nikt nie zwleka i jeszcze dziś napisze o bliższe i bezpłatne informacje do firmy:

**Towarzystwo Handlowe J. KALISZ i Ska, Cieszyn, ul. Trzech Braci 6.**

**Uwaga, Maszyna „ROBUS” to najnowszy postęp techniki, ostrzegamy przed starami konstrukcjami maszyn.**

## Burze w Europie.

Burza, szalejąca nad kanałem i częścią Anglii, wyrządziła ogromne szkody w materiale i ludziach. Dotychczas straciło życie 9 osób. Liczba rannych jest daleko większa. Wszystkie nadbrzeżne stacje ratownicze są stale zajęte, gdyż ciągle nadchodzą nowe wiadomości o rozbitekach, wzywających pomocy. Na wybrzeżu angielskiem uratowano 10 osób pochodzących z pewnego zaginionego parowca. Szybkość wichrów, które poprzedziły szalejącą burzę, miejscami dochodziła do 130 klm. na godzinę.

Szalejąca

nad Atlantykem

i w kanale burza doszła aż do wybrzeża belgijskiego, wyrządzając ogromne szkody. Wiele statków schroniło się do portu w Atwerpji Domy, położone nad wybrzeżem, pola raz większość linii telefonicznych i telegraficznych zostały zniszczone. W Brukseli przewody elektryczne zostały przerwane. Ulice miasta pokryte są powyrywaniem wraz z korzeniami drzewami.

Przeszła również ogromna burza, rozszałała żywioł wyrządził w okolicy Amsterdamu i Rotterdamu wielkie szkody.

Silne burze szaleją w dalszym ciągu nad północną Francją

i całym północno-zachodnim wybrzeżem francuskim. W Brest ulice pokryte są szczątkami dachów, kominów, połamanych drzew. W niektórych miejscach leżą całe rumowiska cegieł. Dachy zostały zerwane na budynku służącym za schroniska dla bezdomnych i z koszar miejscowych. Liczba zatopionych łodzi i mniejszych statków w porcie nie mogła być ze względu na szalejącą burzę dotychczas ustalona. Również z Chebourg do noszą, iż burza wyrządziła tam poważne szkody. W mieście wstrzymano ruch tramwajowy. Według doniesień

w Hiszpanji

burza połączona z ulewным deszczem, spowodowała wylew rzek. Niżej położone miejsca znajdują się już pod wodą.

**PODARUNEK GWIAZDKOWY.** Tow. Handlowe J. Kalisz i Ska, Cieszyn, ul. Trzech Braci 6, oferuje na gwiazdkę uniwersalną maszynę trykotarską „ROBUS”, na której bez żadnych uprzednich wiadomości fachowych może każdy zarobić 300 zł. miesięcznie, stwarzając warsztat pracy domowej, dobroczynny w obecnych ciężkich czasach bezrobocia i długich beczynnie spędzanych wieczorów zimowych. Gotowy towar skupuje firma J. Kalisz i Ska, tak, że ryzyko jest wykluczone. Tysiączne listy pochwalne potwierdzają wartość maszyny.

## NAJPRAKTYCZNIJSZY PODAREK GWIAZDKOWY



# GOSPODARSTWO.

**GIELDA PIENIEŻNA.** Funt szterl. 43'47, frank szwajc. 1'73, frank franc. 0'35, korona czeska 0'26 1/2, szyling ustr. 1'25, lir włoski 0'47, gulden holenderski 3'60, frank belgijski 1'24, marka niem. 2'13, dolar 8'89.

## CENY NA OSTATNICH TARGACH W KRAKOWIE.

**ZA 100 KG:** Pszenica dworska czerw. 39.50—40.50 zł., biała 38.50—39, targowa 38—38.50, jęczmien na krupy 22—23, owies dworski 22—23, targowy 20—21, groch zwyczajny 48—50, polny 36—38, lubin żółty 28—29, mąka pszen. 45 proc. gładka 71—72, 65 proc. 66—66.50, żytnia typowa 42—42.50, pęczak 32—33, siekanka 33—34, siano słodkie 10—11, średnie 8.50—9.50, kwaśne 7—7.50, koniczyna 13—14, słoma długa 8.50—9.50, mierzwa 6 dc 6.50. **CENY KONI:** Konia pojedawo lekkie 300—600 zł., robocze 150—200, konie 50—100. **CENY BYDŁA ŻYWEJ WAGI.** Buhaje za 1 kg. 1.01—1.66 zł., woly 1.22—1.70, krowy 0.81—1.56, jałówki 0.80—1.70, cielęta 1.75—2.67, nierogacizna 2—2.68, bitej wagi 3.05—3.50. **SKÓRY:** Wołowe 1 kg. 1.90 zł., krowie 1.70, z jałowek 1.90, cielęce 1 szt. 12—13. **ŁÓJ** nerkowy 1 kg. 1.40—1.70 zł., I. kl. 1 do 1 10, II. kl. 70 gr. Spęd bydła i cieląt zwiększony, nierogacizny średni. Ceny bez zmian.

**NABIAŁ:** Mleko zbierane 1 l. 30—35 gr., niezbiere. 40 do 45, śmietanka słodka 60—65, śmietana kwaśna 1.80—2.40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 6.20—6.40, ser krowi 1.30 do 1.40, jaja kopa 14.60—15, szt. 25—26 gr. **DRÓB:** Kura szt. 4—8 zł., kaczka żywa 4—7, bita 3—5, gęś żywa 10 do 13, bita 8—10, indyczka 13—15, indyk 14—18, zając w skórze 8—9, bez skóry 6—7. **OWOCE, JARZYNY:** Jabłka kraj. kompot. 1 kg. 0.80—1.20, stołowe 1.40—2, cebula 25—30 gr., pietruszka 30—35, seler 35—40, włoszczyzna św. 25—30 gr. **RYBY:** Karp żywy 1 kg. 4.50 zł., szczupak 6—7, sandacz 8—9, lin 4—4.50, leszcz 6, brzany 6—6.50 zł.

## CENY NA OSTATNICH TARGACH W POZNANIU.

**NABIAŁ:** 1 kg. masła wiejskiego 6—6.20 zł., mleczarskiego 7—7.20, twarogu 1—1.40, 1 mendel jaj 3.70—3.90, 1 l. śmietany 2.80—3.20, mleka pełnego 40 gr. **MIĘSA:** 1 kg. słoniny świeżej 3.40—3.60, wędzonej 4—4.20, wieprzowiny 3.20—4.40, wołowiny 3.20—4.40, cielęciny 3.20 do 4.80, skopowiny 2.80—3.20, smalcu 4—4.20, mózg cielęcy 1.50. **DRÓB:** Kaczka 5—6 zł., gęś 9—15, królik 3—4, kura 4—5, para gołębi 2—3, indyk 10—16, perlica 5 do 6 zł. **RYBY:** 1 kg. szczupaka 4.40—5 zł., sandacza 5—6, karasla 2—4.40, lina 5, leszcza 1.60—2.40, białych ryb 0.80—1.50, okonia 2.60—3.60, węgorza 7—8, suma 4—5, filader płastug 2.80 zł. **JARZYNY:** 1 kg. marchwi 10 gr., pęczek młodej marchewki 10, ziemniaków 10, szpinaku 50—70, buraków 10—15, seleru 3 zł., brukwa 30 gr., młodej kapusty 40 gr., bobu 1.20 zł., grochu 1, fasoli 1.20, jabłek 1.40—1.80, maku 2, litr oleju siemianowego 2.80, makowego 3.20, główka sałatki świeżej 4—10 gr. Wiśnie suszone kg. 3 zł., inne suszone owoce (jabłka, gruszki, śliwki) kg. 0.40—1.10. Pęczek rzodkiewek 20 gr., 1 kg. rzewienia 30 gr., agrestu 1.60 zł., pęczek kalarepy 15 gr., kalafioru 0.30—1.50, ogórki 40—70, szparagi 2—3.20 zł., cebula 15 gr. **GRZYBY:** Plestrzenie 1—1.20 zł., majówki 1—1.20, maślaki 2, Mendel raków 1 zł. — Targ mało ożywiony.

## O czym winniśmy pamiętać przy uprawie owsa.

Już to sobie Kochani Bracia po plugu przyznać musimy, że się u nas najczęściej owies w gospodarstwie po macoszemu traktuje. Mówi się, że owies jest niewymagający, że i na lichej ziemi uro-

dzi i wobec tego daje się go w najgorszym stanowisku i nie nawozi się go wcale. Wprawdzie owies ma duże zdolności wyciągania pokarmów z ziemi, ale „z próżnego i Salomon nie należy“. Pewnie, że i na jałowej glebie poczciwy owies jako — tako wyrośnie, ale jakżeż marny da plon! A chyba rozumiemy to wszyscy, że nie jest rzeczą obojętną czy zbierzemy z hektara 8—9 metrów owsa, czy też dwadzieścia i więcej, co osiągnąć można przy odpowiednim nawożeniu. Powinniśmy wszyscy nie zapominać o tem, że owies jest nadzwyczaj wdzięczny za nawożenie i opłaca je doskonale. Z pomiędzy wszystkich składników pokarmowych owies najwięcej azotu pobiera, to też nawozy azotowe okazują największy wpływ na plon owsa. Najlepszym nawozem azotowym pod owies jest azotniak który rozkłada się powoli i w ten sposób dostarcza stale pokrmu dla owsa, który też rośnie powoli. Przytem azotniak jest najtańszym nawozem azotowym, co przy obecnych ciężkich czasach jest bardzo ważnym względem.

Skorośmy już o ciężkich czasach wspomnieli, to nie zawadzi o jednej sprawie pomówić. Spotykałem w ostatnich czasach wielu gospodarzy, zgubionych niskimi cenami zboża, którzy sobie postanowili nawozów sztucznych w tym roku nie kupować. Bo i po co mówię — jak było zboże drogie, to warto było pieniądze wydać na nawóz, a teraz to nie warto. Pomyślałem sobie, że dobrze byłoby aby ci, co tak mówią policzyli ile się wydaje na nawozy, a ile się bierze za nadwyżkę w plonie, to wtedy dopiero będą mogli mówić o tem, jak to jest z tą opłacalnością. Mniejszy lub większy zysk osiągnięty z nawożenia zależy od wielu przyczyn jako rodzaju gleby, stopnia jej wyjałowienia, staranności uprawy i t. p. Ale ogólnie powiedzić można, że użycie azotniaku pod owies we wszelkich naszych warunkach się opłaca. To też lekko-myślnie postępują ci, co obawiają się stracić na stosowaniu nawozów, to właśnie stracą prowadząc rabunkową gospodarke — wszystko z ziemi biorąc, a nic jej nie dając.

Karol Brona.

— o o o —

## Wskazówki ogrodnicze.

(Dalszy ciąg.)

**Dynie.** Wysiewać w drugiej połowie maja wprost do gruntu, albo też w kwietniu do glinianych doniczek po 2 ziarna, a po wzejściu pozostawić tylko jedną roślinkę mocniejszą. Gdy jest już ciepło, a nie obawiamy się przymrozków, wówczas wybijamy z doniczek roślinki wraz z bryłką ziemi i sadzimy w odległości 2 m. w kwadrat, w ziemię pożywną i pulchną. Najlepsza ku temu będzie przyma kompostowa, która zawiera w sobie pożywne składniki roślinne. W ciągu lata uprawa polega na starannem pielęgnowaniu tych roślin, t. j. w miarę posuchy obficie podlewać, nieszczędząc gnojówki, która specjalnie tym roślinom służy, w miarę zarastania chwastami opielać i spulchniać miejsce tuż pod dyniami.

Same owoce zbierać, o ile są dojrzałe i składać można je w suche miejsce, gdyż tak zebrane i przechowane przetrzymać się mogą do Świąt Wielkanocnych.

**Endywia.** Nasiona wysiewać na rozsadnik w miesiącu czerwcu, a po upływie 3—5 tygodni, wysadzać podobnie jak sałatę na grządkę na ten cel poro-bione poprzednio na linie w odstępach co 30 cm. i w linie co 15 cm. W ciągu lata uprawa polega na obfitem podlewaniu, oczyszczaniu i spulchnianiu ziemi. W pierwszych tygodniach października należy przed użyciem obielić, ponieważ liście endywy są zoty gorzkie. W tym celu związać należy roślinę w pęk lykiem albo powróslami ze słomy, aby wewnętrzne liście rośliny były zabezpieczone od wpływu światła, co wskutek tego liście prędko żółkną, a nawet i młode nowo wyrastają. Czynność tą jak wiązanie w pączki odbywać winna się w czas suchy i słoneczny, gdyż endywia jest skłonna do zagniwania. W miesiącu listopadzie endywie przenięć z bryłkami do odpowiedniej piwnicy, która powinna być bezwarunkowo sucha. Endywie letnią uprawia się w ten sposób jak sałaty gruntowe, co zatem żadnej trudności nie zadaje.

Antoni Gładysz, instruktor ogrodniczy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— o —

## Zwrot w hodowli drobiu.

W dniu 30 listopada t. r. odbyło się zebranie przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, organizacji rolniczych i związków hodowców drobiu, zwołane przez Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu. Zebranie miało na celu omówienie sprawy propagandy poszczególnych ras drobiu wśród szerokich warstw rolników. W pierwszym rzędzie zebrani wypowiedzieli się za propagandą, jedynie drobiu o ustalonej użyteczności i nadającego się do chowu u nas.

Do drobiu tej kategorii zaliczono: kury zielononóżki polskie, Leghorny Wyandoty, gęsi Plymouthrocki i Rhode Islandy, inne rasy kur popierane nie będą. Pomorskie i emdeńskie dla podrasowania gęsi krajowych, kaczki pekińskie jako materiał rzeźny i biegacze indyjskie jako materiał nieśny, wśród indyków — mamuty amerykańskie. Ponieważ wzorce wystawowe częstokroć odbiegają od formy wymaganej dla drobiu użytkowego, zebrani wyłonili komisję rzeczoznawców, której powierzono opracowanie wzorców użytkowych dla drobiu, który będzie przez organizacje rolnicze popierany.

— c o o —

**DORADCA FINANSOWY p. DEVEY** wyjechał na 6-tygodniowy urlop do Ameryki dla pomimożowania się o teraźniejszych stosunkach pieniężnych.

**WSKUTEK TRUDNEGO POŁOŻENIA FINANSOWEGO** w Państwie działalność kredytowa Banku Rolnego w roku przyszłym będzie utrzymana w granicach kredytowych tegorocznych.

**PRZECIW PRZYWOZOWI ŚWIŃ** z Polski na wypadek zawarcia traktatu handlowego wymyśla rząd niemiecki coraz to nowe przeszkody. Ostatnio zapowiedział rząd niemiecki, że przywożone z Polski świnię mają być przerabiane głównie na konserwy a rzeźniom takim będzie wzbronione przerabianie świń produkcji tamtejszej.

Ceny wieprzowiny na targach pruskich spadły w ostatnich tygodniach o 6 fen. (12 groszy) na kilogramie, co uważają za oznakę bliskiego terminu ugody traktatowej.

## ZNAK CZASU.

— A dokąd to, panie Pawle tak śpieszycie — wolał Kacper Mitrega doganiając Pawła Obrótnego, swego znajomka.

— Do miasta mi pilno — rzecze Paweł. Nazbierało się wiele spraw wsiowych i swoich własnych, że już i nie żal dnia stracić. A wy poco?

— Et, ja tam bez interesu, aby popatrzeć, a przewidzieć się, co też tam na targu się dzieje. Teraz w gospodarstwie roboty niema, to i do miasta łatwiej się wybrać — odpowie Kacper.

— Sąsiedzie, a cóż wy opowiadacie, toć chyba w całej naszej Polsce niema jeszcze takiego gospodarstwa, w którym nie by już nie było do roboty i udoskonalenia! Ale — powiedzno mi Kacperku, jak to tam z temi waszemi łąkami?

— Niby co? — pyta Kacper.

— Podobno siana będziecie musieli dokupić? Łąki nie dopisały, nie doglądaliście — dorzucił Paweł.

— A moiściewy, a kto to słyszał, żeby łąki doglądać — toć trawa sama rośnie i bez doglądu. Ale co tego roku nie obrodziło, to nie, krowy całkiem wymizerniały, a z mlekiem bieda prawdziwa — narzekał Kacper.

— A ja o coś was zapytam, zagadnął Paweł. Co byście powiedzieli, gdyby tak naprzykład kobieta wasza nic, ino żurek z kartoflami przez cały rok wam podtykała, a w piątek śledzia dla omasty — długobycie wytrzymałi, co? Pewnieby was kosa przy żniwie prowadzała, a nie wy kosę, a dzisiaj tak rażno łobyście nie maszerowali?

— A juści, pewnieby tak było — odrzekł zamyślony.

— Krasula wasza już teraz ledwie kapkę mleka daje, a spróbujcie tylko dawać jej sama sieczkę i słomę pewnie i kot tem mlekiem się nie pożywi. Albo i te ziemniaki — po co wy im na ten przykład co roku gnoju podtykacie? Wiadomo, żywe to jest, rośnie i jeść chce, a bez jedzenia marnego plonu wydać nie zdoła — prawda, na to się zgodzicie. A teraz powiedzcie mi, czy to na waszej łące jakieś cudowne ziola rosna, że powietrzem jeno i tem słonkiem jasnym żyć mogą i bujne rosnać. — Nie! A kiedyście łąkę nawozili — pyta Paweł.

— Alboż to nie wiecie, że mi gnoju ledwie pod burak starcza, a co dopiero mówić o łące. Żadnych kompostów nie robię, a łąka krom tego co byłoby napaskudzi innego nawozu nie zna. Za mojej pamięci łąki nie nawoziliście, a i dziadek nigdy o tem nie wspominał. Widzi mi się, że chyba oś stworzenia świata nasza łąka gnoju nie widziała, tyle chyba co ją skowronki pognoili — tłumaczył Kacper.

— I dziwić się tu, że wam łąka nie rodzi — trzeba jej dać jeść, trzeba ją zasilć pokarmami, bo wygłodniała i osłabiona okrutnie. Pewnie, że gnoju wam nie starczy, ale to nie kłopot, bo są tańsze i na łąkę odpowiedniejsze nawozy — nawozy sztuczne — radził Paweł. Co roku siano z łąki zbieracie, a nic jej za to nie dajecie — żeby nawet najbogatsza, to się z czasem wyczerpie i nijakiego pożytku z niej nie będzie. Toć przecie obieczone już, że przy średnim plonie 60 c. m. siana z ha zabiera się z łąki bezpowrotnie 120 kg. potasu, 90 kg. azo-

tu i 40 kg. fostoru. Trzeba zatem łąkę podkarmić i to jaknajprędzej, a najwięcej dać tego potasu, na który łąki takie lakome. Sypnijcie więc jakie ze 300 kg. superfosfatu, a już przynajmniej 1.200 kg. czyli 12 c. m. kaimitu na hektar. Że kaimit to najlepszy i najtańszy nawóz potasowy na łąki — to wiecie, że łąka nie może być zanadto mokra, zamoczona, pokryta krowiskami — pewno o tem też słyszeliście ale jeszcze o jednym pamiętać musicie, że z kaimitem najlepiej teraz jeszcze zalać. Otóż dla pewności łąkę jeszcze wyrównajcie, zbrunajcie dopiero potem sypnijcie kaimit, bo najlepsza pora dla niego to jesień — żeby przed mrozami.

— Czy to tylko pomoże? — pyta Kacper z niedowierzaniem. Bo to widzicie człek radby się i wykosztował, byle jeno korzyść była z tego kaimitu.

— Zajrzyjcie wiosną na moje łąki! A i teraz coś wam pokazać mogę. Dawnie bywało na strychu w oborze całe siano się mieściło a teraz odkał łąkę kaimitem podkarmiam, pełne wszystkie przygórki i pięć stogów stoi, a siano lepsze od koniczyny. Że mi się te grosze wydane na kaimit wracają z nawiązką i tłumaczyć nie trzeba, a że rad jestem z tego nawozu, to najlepszy dowód, że i dziś z syndykatu go wezmę, bo choć to już ostatnia pora, ale jeszcze można kaimit na łąki wysłać — prawda z zapalem gospodarz Paweł.

— A no, to niech już będzie wasza rada — ozwi się Kacper — niech ta i u mnie z meter — dwa kaimitu na łące się znajdzie. Doświadczonej rady chętnie posłucham.

K. Tespowicz.

— o o o —

## Rozmaitości.

### Bielizna ongiś i dzisiaj.

We wczesnym średniowieczu była bielizna zbyt ciężką, na jaki mogli sobie pozwolić tylko wielcy bogacze, bowiem przy przedzeniu na kołowrotku tkanin na prymitywnym krośnie wykończenie jednej koszuli ze względnie cienkiej tkaniny trwało nieraz półtora roku i dłużej. Maszynowe przedzenie i tkanie — udoskonalone zaedwie na początku XIX stulecia, jest jednym z najpożyteczniejszych wynalazków ludzkiego ducha. Dzisiaj nie możemy sobie nawet wyobrazić, jak bardzo czuliśmy się nieszczęśliwi, gdyby nam przyszło nosić ostrą, grubą odzież na gołym ciele, a obuwiu napychać zwykłą słomą.

Im bardziej doskonalą się technika, tem tańszą staje się bielizna. Ale w parze z tem potaniem towaru idzie, niestety, pogorszenie jakości. Składają się na to różne przyczyny, przede wszystkim — powszechna pogoń za tanizną, bez zastanowienia się nad tem, że tani towar właściwie o wiele więcej kosztuje, niż drogi, jak również zawzięta konkurencja fabryk, którym lepiej się opłaca walczyć ceną, niż gatunkiem towaru.

Dobre to były czasy naszych babek i prababek, kiedy bielizna była żelaznym skarbem rodzinnym, który dziedziczyło trzecie i czwarte pokolenie. Czyżby te dobre czasy minęły na zawsze? Pocięliśmy się — wracają one dzięki fabryce „Widzewskiej Manufaktury“ w Łodzi, która postawiła sobie za zadanie wyrabiać materiały bielizniane, o niespożytej wprost trwałości; są one nawet piękniejsze od towarów lnianych. Nic też dziwnego, że zagranica poznała się na towarach Widzewskich, bo fabryka otrzymała złote medale na wystawach w Konstantynopolu, Paryżu, Liege, choć tam ubiegała się o medal wiele innych krajów, naprz. angielskich. Ostatnio przyznano Widzewskiej najwyższe odznaczenie — wielki złoty medal na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. „Widzewska Manufaktura“ to nie jedna fabryka, a kilkanaście ogromnych fabryk, zajmujących terytorjum dobrego miasteczka i zatrudniających około 12.000 robotników. Warto fabryki te zwiedzić, aby ujrzeć prawdziwe cuda techniki — naprz. obrzymie — niby gmachy — maszyny automatyczne, pracujące tak, jakgdyby były obdarzone ludzkim rozumem. Z tych fabryk idą w daleki świat prześlizgnięte materiały bielizniane — rozchwytywają je cudzoziemcy nawet z za Oceanu.

Niechże każdy dobry polak wie o tem, że mamy w Polsce Widzewską fabrykę, której nam zazdroszą Niemcy, Anglii i Francuzi, i że bielizna z Widzewskiego towaru, to najlepszy prezent, to najpiękniejsza ozdoba świątecznego stołu.

— 0 0 0 —

## 31 trucielek przed sądem.

Pisaliśmy swego czasu o aferze, która zaelektryzowała całe Węgry. Oto w komitacie Szolnok, główne w miejscowości Nagyrev, umierali wśród podejrzanych okoliczności mężowie. Tylko przypadkowo wyszła cała afera na jaw i okazało się, że żony trwały swych mężów, bądź to by dojść do majątku, bądź też by wziąć sobie swych kochanków jako mężów. Otwarto w okolicy około 50 grobów a w 42 wypadkach stwierdzono ponad wszelką wątpliwość śmierć przez otrucie. Aresztowano 34 osoby, a wśród nich 31 kobiet. Dnia 18 b. m. stanęły przed sądem cztery pierwsze trucielek. Są to licząca lat 44 Róza Holyba, 71 lat licząca Lidja Olah, 66 lat licząca Liljana Lipka i 50-letnia Marja Koteles. Julianie Lipce zarzuca akt oskarżenia 7 mordów, z których 4 własno ręcznie dokonała, a przy trzech pomagała. Pierwszą jej ofiarą była własna matka, która nieludzkiej córce zapisała domek i grunt i tego samego dnia została strutą. W 9 lat później namówiła swego wujka Zsiorosa, by jej zapisał swój majątek a następnie go otruli, w rok później uczyniła to samo z jego żoną. Ponieważ jej mąż Paweł Lipka podejrzewał ją o te wszystkie sprawy, żona i jego usunęła z drogi zapomocą trucizny.

Róza Szabo po niewyjaśnionej śmierci swego pierwszego męża wyszła za mąż za znacznie starszego od siebie i horowitego Holybę, a gdy ten jej się znudził, otruliła go. Postąpiła przytem nader sprytnie, zawezwała mianowicie lekarza, który zapisał lekarstwo, a następnie do lekarstwa wlała truciznę. Trzecia oskarżona Lidja Olah dostarczyła Rózy Holybie trucizny. Czwarta oskarżona Marja Koteles otruliła swego męża za namową i przy pomocy Juljanny Lipki.

Proces wywołał także i poza granicami Węgier olbrzymią sensację.

## Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu

## Kobiety z toporami.

Niedawno w Turcji zaszedł wypadek świadczący, że solidarność robotnicza jest silniejsza od represyj policyjnych i sądowych. W lasach na wybrzeżu morza Czarnego pracuje przy wyrębie drzewa wielka ilość nietylko drwali, ale i drwalek, gdyż nikt nie broni „wyzwolonej“ Turczyńce zabijać się najcięższą i najmniejodpowiedniejszą dla kobiety pracą. Dwa tysiące drwalek zażądało zrównania swojej płacy z płacą drwali mężczyzn; żądania te poparły robotnice strajkiem. Przedsiębiorcy zachowali się początkowo odpornie, ale gdy strajkujące urządziły pochód manifestacyjny, w którym maszerowało w zwartych szeregach 2 tysiące kobiet niosących wzniesioną nad głową topory drwalskie, któremi wymachiwały wśród nieprzychylnych dla przedsiębiorców okrzyków, ci ostatni zmiękli i strajk zakończył się przyznaniem robotnicom całej żądanej podwyżki.

## WESOŁY KAĆM.

Dla szczęścia.

W Krynicy pod Zielonym Krukiem odbywała się rozmowa między starym Goldbasem i młodym Finkelsztajnem, starającym się o rękę panny Rózi Goldbas.

— Ja za Rózią daję 9 tysięcy dolarów i ani centa więcej.

— A ja gwizdam na całe żenienie, jak nie dostanę 10 tysięcy — i moje uszanowanie.

Finkelsztajn wychodzi, a z drugiego pokoju wbiega panna Rózia, która słuchała pod drzwiami fandylniej rozmowy i woła z płaczem:

— Niech tato to zrobi dla mego szczęścia! Proszę mu dodać jeszcze 500 dol. i niech go szlak trafi!

## Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Buczek Antoni, Kańczuga: Autor „Ech Wiejskich“, Wojciech Byczek-Breowicz mieszka stale w Krośnie. Adres: Krosno, dzielnica Krościenko Niżne. „Echa Wiejskie“ można nabyć wprost u Autora przez pocztę. Cena jednego egzemplarza 1.50 zł. Jest to obecnie po zgonie Ferdynanda Kurasia jedyny ludowy poeta polski, odznaczający się jednak od swego poprzednika tem, że wiersze Byczka-Breowicza pod względem formy i treści stoja na wysokim literackim poziomie. Niejeden z młodych uznanych t. zw. „poetów miasta“ nie dorównuje talentem Breowiczowi „Echa Wiejskie“ powinni znaleźć się w każdej chacie uświadomionego ludowca. Polecamy gorąco. Cześć!

W. Józefczyk, Taunton: List otrzymałem 14 bm., bardzo dziękuję za podjęty trud i serdecznie pozdrawiam. — J. Suski: Sprawę do ponaglenia w Sądzie Najwyższym wręczyłem adwokatowi Zdzisławowi Horszowskiemu w Warszawie ulica Piękna 34. Skoro wyroki dwu sądów są już jednakże, to i wyrok Sądu Najwyższego będzie takisam. — St. Jopek: Będę w Warszawie 17 i 18 bm. i wypełnię życzenie Pańskie, poczem dam odpowiedź. — Obserwator: Domysł Wasz jest w tym wypadku niezasadniony. Wszystko odbyło się według naszego planu i życzenia. Z tych i innych względów nie możemy, ale za dowód życzliwości pięknie dziękujemy. — Sz. Talar, Chicago: 4 dol. nadeszły, zapłacone do 1 stycznia 1931, bratu posłany kalendarz i obraz Słowackiego. Dziękujemy i polecamy się nadal pamięci. — Bałgiski, Równe Wol.: Zawiadania Par o dwóch nowych czytelnikach bez podania ich nazwisk. Prosimy o adresy. — Ziemia J., Olkusz: Wysyłamy Przyjaciela co tydzień. Wina leży w wadliwym doręczaniu. Ni. 50 wysłaliśmy powtórnie. — Gawlik M.: Numer zaginiony wysłaliśmy. Kalendarze będą. — Pyłka J., Sokolniki: 15 fr. otrzymaliśmy. Adres zmieniliśmy. — Jurus Fr., Francja: 25 fr. otrzymaliśmy. Całą kwotę wpisaaliśmy na dalszą prenumeratę.

## Odpowiedzi Sekretariatu lwowskiego.

Baran Sz.: W Dyr. Cel interwenjowałem ze skutkiem pomyślnym. — Pucla P.: Szczegóły listem. Cześć — Nachornika Wł.: Dokumenta do P. E. R. wniesiono. — J. Krauzówna: Załatwiłem pomyślnie. — J. Bosak: B. Ł. Zwrócić się do biura Wojtowicza, Lwów, ul. Leona Sapiehy 9. — Barawicz M.: Pożyczkę w Gal. K. O. w kwocie 1.500 zł. przyznano. — Jaremko M.: Przyznano panu 20 procent niezdolności. — Dzekan St.: Odpowiedź listem. — Erlich E.: Interwenjowałem ze skutkiem pomyślnym. — Zierkiewicz M.: Czynię usilne starania. — Opala M.: Po zasięgnięciu szczegółowych informacji odpowiem. — Grzywacz J.: Sprawę ponaglę. Cześć! — Franczuk M.: Jest nadzieja pomyślnego załatwienia. Cześć! — Kowalski Wł.: Przy sposobności proszę mię odwiedzić we Lwowie. (Po świętach). Nadesłany materiał zużytkuję. — Wierzbicki M.: Przy najbliższej sposobności sprawę załatwię. — Wojnarowa E.: Załatwienie sprawy dobiega do końca. — Chirowski K.: Należy wykupić patent w bieżącym roku. — Kubów J.: Przypominamy p. Stączkowi z prośbą o ponaglenie sprawy w Izbie skarbowej. Wszystkich proszę o jednanie prenumeratorem dla Przyjaciela Ludu.

Wł. Palys, sekr. okr.

## Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Wszystkie dotąd już przyznane a tylko w likwidaturze zalegające zaopatrzenia inwalidzkie, wdowie, sieroce i rodzicielskie zareklamowaliśmy raz jeszcze w Izbie skarbowej. Wypłata nastąpić winna jeszcze przed nadchodzącymi świętami. Ktoby pieniełdy mimo to nie otrzymał, zachce kartką zawiadomić o tem Przyjaciela Ludu, który opieszalność likwidatury naświetli jak należy. — B. Dziura: Prośbę o wznowienie zaopatrzenia po śp. mężu Janie przedkładamy Izbie skarbowej — Z. Wozniak: Wymiar zaopatrzenia po zmarłym w domu inwalidzie jest zgodny z ustawą i reklamacja nie odnieść skutku. Radzimy zwrócić się do starostwa z prośbą o zapomogę lub pracę. — A. Bączek, A. Bałicka, Fr. Krupa, St. Rakoczy: Ponaglone, jak powyżej. Jeśli brak dowodów na okoliczność, że ktoś po wojnie dotąd nie powrócił do rodziny, należy udać się do Sądu okręgowego, który fakt ten stwierdzi protokolarnie, ogłosi w gazecie urzędowej i po upływie sześciu miesięcy, gdy zaginiony nie da o sobie znaku życia, na wniesioną pisemną prośbę interesowanych krewnych, wyda orzeczenie uznające zaginionego za zmarłego. Orzeczenie to służy jako metryka jego śmierci.

Emeryci państwowi „zaborczy“ zaalarmowani zostali nierozważnie przez nieświadomy sprawy, jakoby Min. skarbu zrównanie ich z polskimi uznało za przedpadie. Stwierdzamy tedy, że tak nie jest i w tym znaczeniu drukujemy dziś artykuł pt. „Wymowa cyfr i czynów“. Rencistom kolejowym przypominamy, że § 42 ust. 7 now. ustawy em. postanawia jasno, że P. K. P. niema prawa poddawać ogiędzinom lekarskim poszkodowanych z ukończonym 55 rokiem życia, jeżeli sami o to nie proszą. Zarządzenia sprzeczne z ustawą wydają chyba c. pozycyjal kongresowicze na własne ryzyko.

St. Stężek.

## Dr JAKÓB BAUMRING

l. lekarz klinik w Berlinie i Wiedniu  
ordynuje jak dotychczas

w Krośnie (Dom p. Zygmuntowicza),  
i naświetla lampą kwarcową. 1522

Śląska Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa  
w Mysłowicach, ul. Powstańców 15.

ma stale zapotrzebowanie na każdą ilość

## Sera białego (Twarog)

suchy czysty towar. wolny od serwatki — zawartości najwyżej 60—68% wody — i prosi o oferty z podaniem ceny i ilości w kilach.

Śląska Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Mysłowicach,  
ul. Powstańców 15. 1565

## Baczność!

Rady Gminne, Kółka Rolnicze  
i Kółka Młodzieży.

ZWIĄZEK KRAWCZYŃ OCHRONY PRACY  
I PRZEMYSŁU w Żołyń pow. Łańcut  
(Małopolska)

posiada dostateczną ilość nauczycieli krawieckich  
i może nimi na żądanie po wsiach i miastach  
przeprowadzić

4-ro miesięczne kursa nauki krawieckiej damskiej  
od Nowego roku 1930 za umiarkowaną zapłatą. Które wsł lub miasta życzą sobie  
u siebie takie kursa przeprowadzić, mogą  
się zaraz zgłaszać po nauczycielki krawieckie  
do Przewodniczącej Związku Marji Sikorowej  
w Żołyń, p. Żołyń pow. Łańcut,  
woj. Lwowskie

LEKARZ DENTYSTA 1443

## Aleksander ROMM

w KROSNIE

w domu A. Jurysia, obok Kasy Oszczędności  
powróci z zagranicy i ordynuje jak zwykle.

## Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)  
ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1134

**JEŚLI ZIEMIA TWA UBOGA  
JEŚLI NĘDZNE MIEWASZ PŁONY  
SPRÓBUJ**

**BRACIE**

**AZOTOWNIKU**



WSZELKICH  
INFORMACJI  
UDZIELA:

**PAŃSTWOWA FABRYKA  
ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH  
W CHORZOWIE (G. SL.)**

**A SAM STWIERDZISZ  
CO WART ON.**

Drobne ogłoszenia za słowo 15 gr.  
za jeden raz. Prutno zgóry — Pre-  
numeratory „Przyjaciela Ludu”  
płacą za słowo tylko 10 gr.

**Ochała Władysław** rocz. 1904  
ur. w Lubienku pow. Jasło,  
zamieszkały w gminie Wro-  
canka pow. Jasło zgubił książ-  
kę wojskową, wydaną  
przez P. K. U. Jasło. 1546

**Wołoszyn Józef** urodz. 1993 r.  
w gm. Jastkowice powiat  
Tarnobrzeg unieważnia książ-  
kę wojskową zniszczoną  
przez pożar domowy, wysta-  
wioną przez P. K. U. Nisko.

**NERWOL**

Chemika D-ra Francoza  
jedeny radykalny i wypró-  
bowany środek (nacierają-  
1517 nie) przeciw

**REUMATYZMOWI**

kluciu z powodu przezię-  
bienia, postrzałowi itp. Zą-  
dać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż  
**APTEKA MIKOLASCHA**  
Lwów, Kopernika 1.



**NA GWIAZDKĘ!  
I PŁASKI ZEGAREK!**

z wiecznym nlatkującym się szkłem.  
Nowy WYNALEZEKI! tylko 5-97.  
Wysyłamy pocztą za zaliczeniem  
elegancki zegarek nikłowy s.  
„Chronometr”. Chód dzwiczny  
na kamieniach. Wyregulowany  
do minuty z gwarancją za dobry  
chód na 8 lat. Lepszego gatunku  
7-50, 9-50, 11-50, 15, 18, 21, 25,  
35, 40, 45, 51, 60 i 65 zł. Na rękę  
z paskiem 14, 17, 20, 25, 30, 35,  
40, 50 i 57 zł. Z francuskiego no-  
wego złota „Piaček Dor” ni zem się nie różni od praw-  
dziwego złota 14 kar. 15.50, 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł. ręczne  
z paskiem lepszego gatunku 20, 25, 37, 45, 55, 65 zł. Bu-  
dziki stołowe 15, 17 i 20; lepsz. gatunku 25, 30 i 40 zł.  
Łańcuszki z nowego złota po zł. 2.15, 3, 3.75, 4.85 i 6 zł.

Za kosztą przesyłki i opakowanie płaci kupujący.  
Fabr. Skład Genewskich Zegarków „MONTRE” Warszawa,  
Sienna 27. Oddział 101. — Firma egzystuje od roku 1900.  
Nagrodzona wieloma złotymi medalami i krzyżami. Za  
dobroć naszych zegarków otrzymujemy setki listów dziek-  
czynnych. 1566

**Dr Z. Abderman, Adwokat**  
otworzył kancelarię 1327  
w Krośnie, naprzeciw „Snopa”.

**UWAGA! ROLNICY! UWAGA!**

**PIERWSZA KRAJOWA  
FABRYKA PŁOTNA „DOBROBYT”  
LWÓW, UL. ZAMAKSTYNOWSKA L. 29**

zamienia wszelkiego rodzaju surowce, jak len, ko-  
nopie, pakuły i t. d. na rozmaite płótna, cągi, ze-  
firy, barchany, ręczniki, obrusy, wspany, poszwy,  
sukna i t. d. na najkorzystniejszych warunkach.  
Jedynie firma „DOBROBYT” może jakością i zwięk-  
szoną wydajnością materiałów za surowce, zadowolić  
naszych rolników, dlatego należy się jedynie do niej  
zwracać, — Na wszelkie zapytanie wysyła się darmo  
próbki i cenniki.

== Agentów przyjmujemy na warunkach jak najdogodniejszych ==

**Baczność Rolnicy!** Tysiące rolników przekonało  
się, że surowce jak len, konopie, pakuły, wełny i t. d.  
można najkorzystniej zamienić na wszelkiego rodzaju  
płótna, cągi, barchany, sukna, chustki i t. d. w  
PIERWSZEJ LWOWSKIEJ KONKURENCYJNEJ TKALNI WŁOŚCIAŃSKIEJ  
„WŁOKNOPOL” LWÓW  
UL. WYBRANOWSKIEGO 2  
która jako najstarsza tego rodzaju firma we Lwowie  
może włościactwo zadowolić.  
Ządajcie cenników i próbek.  
Agentów na korzystnych warunkach przyjmuje się.

**Baczność włościactwo! SWÓJ DO SWEGO!**

Wszyscy włościactwo zamieniają swój len, konopie,  
pakuły, wełnę i t. d. na materiały gotowe, jak płótna,  
cągi, barchany, sukna, ręczniki, obrusy i t. d.  
tylko w swojej jedynej we Lwowie krajowej firmie

**„PŁOTNO” LWÓW**  
SPÓŁKA KRAJOWEJ PRZEMYSŁU TKACKIEGO GRODECKA 95/97

Należy więc surowce wysłać tylko do swojej, a nie  
obcej nam firmy, gdyż tylko nasze „PŁOTNO” dba  
o usunięcie wycisku Rolników i ich zadowolenie.

Ządajcie cenników i próbek.  
Agentów przyjmuje się za wysoką prowizją.

**Ważne!**

**Uwaga!**

**Przeciw jak najbardziej uporczy-  
wym i zastarzałym wypadkom**

**Dla chorych!  
Dla cierpiących!  
Dla zdrowych!**

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kluciu w boku, zapaleniom  
stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

Skutek  
nadzwyczajny

**ICHTIOMENTOL**

Działanie  
pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimento. Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały.  
Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.  
Główna fabryka: wysyła prawdziwego Ichtimentolu:

**Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.**

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 zł. — 10 flaszek prawdziwego  
Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769

